Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9011. *Lwów, wtorek 15 października 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wielki dzień L. O. P. P.

Uroczystość poświęcenia sztandaru niższych funkcjonarjuszy państwowych. - Wyrok na prałata Olszauskasa. - Morderstwo wykryte po ośmiu latach.

Minister Zaleski o Paneuropie.

PROJEKT BRIANDA NATRAFIA JESZCZE NA WIELKIE TRUDNOŚCI. — JAKICH WARUNKÓW POTRZEBA DO JEGO URZECZYWISTNIENIA.

Wiedeń, 13. października. (T. G. P.) „Neue Fr. Presse" zamieszcza w dalszym ciągu wywiady z wybitnymi politykami na temat Paneuropy. Minister spraw zagranicznych **Zaleski** oświadczył w tej kwestji:

Plan stworzenia Zjednoczonych Stanów Europy nie wydaje mi się w chwili obecnej do przeprowadzenia. Mimo to należy czynić wszystkie wysiłki w kierunku poparcia tak ważnej inicjatywy **dla współżycia Europy, wzmacniając tem samem pokój europejski. Rzecz oczywista, że trzeba będzie pokonać wielkie trudności, zanim projekt Brianda uzyska siłę życiową, życie gospodarcze narodów europejskich nie jest bowiem zadawalające.**

Musimy dążyć do ochrony interesów ekonomicznych wszystkich narodów, celem likwidacji tarć i osiągnięcia porozumienia. Musimy szukać środków i dróg, któreby uwolniły konsumentów wielu krajów od uciążliwych podatków. Musimy zmniejszyć liczbę bezrobotnych oraz musimy znieść nierówności gospodarcze pomiędzy krajami, wynikające z różnorodności systemów ekonomicznych w Europie.

Dwa warunki należy wypełnić, zanim będzie można liczyć na sukces: 1) **każde państwo musi zachować swoje własne prawa suwerenne**, a zasadę tę należy złączyć z ideami współpracy międzynarodowej, 2) **w łonie federacji żadne państwo nie powinno posiadać specjalnych przywilejów.** Państwa muszą stać na równi, niezależnie od ich charakteru, jako krajów rolniczych albo przemysłowych. Byłoby nie do przyjęcia podporządkowanie jednego typu państw drugim państwom.

Pakt atlantycki uzupełnieniem paktu Keloga.

Wiedeń, 13. października. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z N. Jorku, że w przebiegu rozmów z **Mac Donaldem** zaznaczył **Hoover**, iż amerykańska opinia publiczna domaga się **paktu atlantyckiego, jako uzupełnienia paktu Kelloga.** Pakt taki byłby jednak niemożliwy, póki **Anglja utrzymuje na wodach amerykańskich bazy dla swoich okrętów wojennych.** Mac Donald wyjeżdża w poniedziałek **do Kanady** celem odbycia w tej sprawie konferencji z rządem kanadyjskim.

Torpedowce polskie w Kopenhandze.

Kopenhaga, 13 paźdz. (Tel. G. P.) W sobotę, 12. bm. przybył do Kopenhagi z wizytą oficjalną dywizjon torpe**dowców polskich, pod dowództwem komandora Stankiewicza.** Po przybyciu do Kopenhagi odbyło się oficjalne przywitanie przez przedstawicieli ministerstwa marynarki. Z kolei członkowie załogi torpedowców złożyli wizytę w poselstwie polskiem, poczem wieczorem admirał **Rechitzer** wydał na ich cześć bal, w którym uczestniczyli również członkowie rodziny królewskiej.

Poincare wraca do zdrowia.

Paryż, 13. października. (T. G. P.) Jak podaje „Echo de Paris", stan zdrowia Poincarego poprawił się tak znacznie, że przewidywana druga i ostatnia operacja będzie się mogła odbyć z końcem bieżącego miesiąca.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD DZIENNIKARZY.

Antwerpia, 13. października. (Tel. G. P.) Zebrał się tu komitet wykonawczy międzynarodowego Związku Dziennikarzy

—o—

NOWE ZWYCIĘSTWO LABOUR PARTY.

Londyn, 13 paźdz. (Tel. G. P.) **Labour Party** odniosła wielkie zwycięstwo **przy wyborach do parlamentu w Australji.** Na ogólną liczbę **75 mandatów** L. Party uzyskała już dotąd **40 mandatów.**

—o—

SPISEK ANTYSOWJECKI KLERU PRAWOSŁAWNEGO.

Moskwa, 13 paźdz. (Tel. G. P.) Prasa donosi, że organy G. P. U. wykryły nową, **bardzo rozgałęzioną organizację antysowjecką,** obejmującą kilka okręgów republiki rosyjskiej. Ośrodkiem tej akcji ma być rzekomo **cerkiew prawosławna.** To też wśród kilkudziesięciu aresztowanych większość stanowią duchowni prawosławni.

W sobotę 12 bm. przybył do Kopenhagi z wizytą oficjalną **dywizjon torpe-**

—o—

BURZA NA MIĘDZYNAR. KONFERENCJI PRACY.

Genewa, 13. października. (Tel. G. P.) Po posiedzeniu Międzynarodowej konferencji pracy, poświęconem sprawie płac i pracy marynarzy, na którem odrzucono rezolucję pracodawców, ci ostatni postanowili nie brać nadal udziału w pracach konferencji i opuścili Genewę. Mimo to konferencja będzie odbywała się w dalszym ciągu.

Ze sportu.

Pogoń remisuje z Ł. K. S.

Lwów, 14. października.

POGOŃ—Ł. K. S. 1:1 (1:1).

Spotkanie wczorajsze przyniosło Pogoni **połowiczny sukces** w postaci nierozstrzygniętego wyniku z czołową drużyną Ligi, **groźnym ŁKS-em,** który osiągniętemi ostatnio wynikami **umocnił swą przodującą pozycję w tabeli ligowej.**

Zespół łódzki w spotkaniu z Pogonią okazał się drużyną **całkiem przeciętną,** której jedynemi jaśniejszemi punktami są obaj obrońcy, bramkarz i napastnik Król. Zwłaszcza **trio obornne jest ostoją drużyny** i jemu jedynie ma ŁKS. do zawdzięczenia swe dotychczasowe sukcesy. Linja **pomocy opiera się tylko na Trzmieli. Napad** z przebojowcem Królem nie mógł zdobyć się na skuteczną grę w polu i pod bramką, mimo, że tyły Pogoni, a zwłaszcza Mauer popełniały **fatalne błędy,** które przy lepszej orjentacji i zdecydowaniu przeciwnika mogły pociągnąć za sobą utratę 2—3 bramek.

Czerwono-niebiescy, którzy przed pauzą przedstawiali się **nieszczególnie** za wyjątkiem **linji pomocy z Kucharem i Hankem,** grającej równomiernie przez cały czas match'u, **zaprezentowali się po przerwie z jak najlepszej strony.**

Napad kombinował ładnie i efektownie, choć niezbyt skutecznie — **pomoc,** a zwłaszcza niezmordowany i wszędobylski Wacek, **zasilała dobrze swój atak piłkarski,** nie zapominając o wspieraniu linji obrony i szachowaniu skrzydeł przeciwnika — **nawet obrona** produkowała się udanemi wykopami, których przed pauzą nie widziało się zupełnie.

Niestety, **dobra gra w polu nie szła w parze z należytą orjentacją podbramkową i wykańczaniem** pięknie pomyślanych i udatnie przeprowadzanych **akcji,** które załamywały się na skutecznej **defenzywie przeciwnika. Przewaga,** jaką wywalczyła sobie **Pogoń w drugiej części zawodów,** nie doprowadziła wskutek tego do zdobycia **decydującej o zwycięstwie bramki,** mimo, że napad gospodarzy **nie schodził przez długi okres z połowy ŁKS-u,** który starając się utrzymać wynik, bronił się autami i kornerami.

ŁKS, jak już wspomnieliśmy, **przedstawiał się zupełnie blado.**

Obrona dobra, pracowita **pomoc,** bezładnie grający **atak** i pewny **bramkarz,** to — jak na wiceleadrea Ligi — **trochę za mało.**

Łodzianie, nie umiejąc dać sobie rady z tyłami Pogoni, grali **chaotycznie, a przytem ostro, a nawet brutalnie,** nadużywając siły fizycznej i... **rąk,** których całe mnóstwo musiał odgwizdywać **sędzia, p. kpt. Baran, za mało stanowczy, szybki i precyzyjny w swych decyzjach. Atak** ŁKS-u, w którym wybijał się prawoskrzydłowy **Stollenwerk** i pracowity przebojowiec **Król,** zaprodukował grę, stojącą technicznie i taktycznie **na dość niskim poziomie.** Pomoc przeciętna, choć pracowita, **gra dobrze ofenzywnie,** lecz za często „faul". **Obrona** z weteranem **Cyllem** i utalentowanym **Gałeckim,** dysponje dalekim, czystym **wykopem,** dobrym **tacklingiem** i niezłem **ustawianiem się, niestety nie przebiera w środkach, gdy chodzi o likwidację ataków przeciwnika.** Ofiarą brutalnej gry Łodzian padł **Prass,** który na 15 minut przed końcem **w zderzeniu z Cyllem** doznał poważnej kontuzji nogi **i musiał zejść z boiska.**

Drużyny wystąpiły do walki w następujących składach:

Pogoń: Albański, Fichtel, Mauer, Hanke, Kuchar, Deutschman; Prass, Zimmer, Myszkowski II, Maurer, Szabakiewicz.

ŁKS: Mila; Cyll, Gałecki; Jasiński, Trzmiela, Pegza; Stollenwerk, Król, Tadeusiewicz, Feja, Śledź.

Po zaczęciu gry zaczynają **Łodzianie silnie atakować już w drugiej minucie,** z zamieszania podbramkowego uzyskuje Feja pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw.

Pogoń nie zrażona tem, zaczyna się stopniowo **uwalniać z pod przewagi czerwonych** i przeprowadza kilka ataków, głownie prawą stroną. — Jeden z nich w **dwudziestej minucie** kończy się zdobyciem bramki przez **Maurera** z podania **Prassa.**

Gra następnie do pauzy **wyrównana,** przyczem oba ataki **kilkakrotnie pudłują,** wzgl. swem kunktatorstwem pod bramką **psują dogodne pozycje.**

Połowa 1:1.

Po przerwie gra Pogoń **o wiele lepiej** niż przed pauzą, zwłaszcza **w linji obrony i uzyskuje znaczną przewagę** nad przeciwnikiem, nie umiejąc jej niestety **cyfrowo uwydatnić.**

ŁKS. **broni się** autami i cornerami przed groźnemi akcjami **napadu Pogoni,** który, po zamianie miejsc przez Zimmera i Prassa **zyskał znacznie na ruchliwości i przebojowości. Wszystkie jednak jego pociągnięcia załamują się na obronie Łodzian.**

Na piętnaście minut przed końcem następuje opisany wyżej incydent **Prass-Cyll,** poczem **Pogoń,** grająca **w dziesiątkę,** stara się już jedynie o **utrzymanie wyniku,** co jej się też udaje — **sporadyczne ataki** nie przynoszą upragnionej **bramki, a wynik 1 : 1 nie ulega zmianie.**

W Pogoni poza doskonałym technikiem Myszkowskim II., zadowolił jedynie **Prass; Szabakiewicz** słaby zatracił ciąg na bramkę, gubił często piłkę i nie pokazał ani jednej prawidłowej centry. **Maurer** nie wyzbył się nałogu wózkowania i obracania się tyłem do bramki przeciwnika na polu karnem. **Zimmer** w obecnej formie nie nadaje się do pierwszej drużyny, na łącznika kwalifikacji nic posiada, nie dysponując ani szybkim startem i biegiem, ani silnemi i celnemi strzałami. **Pomoc jest najlepszą obecnie częścią drużyny czerwono-niebieskich;** zarówno **Wacek** jak i **Hanke** prześcigali się w ofiarności, a Wacek zademonstrował ponadto w ciężkiej sytuacji **wykop i tackling, którego by mu niejeden obrońca pozazdrościł. Deutschman nieco słabszy. Fichtel i Albański** zadowolili w zupełności, natomiast **Mauer b. słaby,** — jego „główki" i wykopu **padały** pod nogi... **napastników ŁKS-u.**

U gości grało dobrze **trio obronne z doskonałym Milą i Gałeckim, pomoc** przeciętna, **atak** słaby z wyjątkiem **Króla i Stollenwerka.**

Sędzia p. kap. Baran mało biegał, jeszcze mniej widział — starał się jednak wydawać **objektywne orzeczenia,** choć nieraz były one **spóźnione i niezdecydowane.**

Publiczności przeszło 3.000.

L. Gł.

——o——

MISTRZOSTWA LIGI.

Warszawa, Legja-Wisła 1 : 0 (1 : 0).
Łódź. Garbarnia-Turyści 3 . 1 (1 : 1).
Kraków. Cracovia-I. F. C. 6 : 1 (3 : 1).
Poznań. Warta-Czarni 1 : 0 (1 : 0).

FROESS I. Z POGONI MISTRZEM KOLARSKIM LWOWA.

W dniu wczorajszym przedpołudniem odbył się 100-klm. bieg kolarski o tytuł mistrza miasta Lwowa na rok 1929. Bieg wygrał **Fröss I. Jakób z Pogoni** w czasie 3 g. 37 m. 41 s., 2) Kiczek Wł. (Pogoń), 3) Tropaczyński K. (LTK i M.).

Szczegółowe sprawozdanie z powyższych zawodów podamy w numerze jutrzejszym.

GIMNAZJALNE ZAWODY KOLARSKIE.

W sobotę odbyły się na szosie stryjskiej zawody kolarskie **o mistrzostwo VIII. gimnazjum** państwowego we Lwowie. W skład zawodów wchodziły: scratch 1000 mtr., rozgrywany systemem torowym i bieg na 6 klm z półmetkiem. Wyniki szczegółowe: I) Scratch: 1) Schenker St. 16,9 sek. (ost. 200 mtr.), 2) Wenk 17,1, 3) Figura 18,2. Startowało 12. II) Bieg 6 klm.: 1) Wenk 11 m. 56 s., 2) Schenker 11:57, 3) Lasocki. Zawodami kierowali prof. Dręgiewicz i Żukowski.

KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ
o mistrzostwo Polski

rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie, przyniósł zwycięstwo **Michalakowi** (Legja) 1:09:04, 2) Głowacki (AKS), 3) Stohl (Leg.), 4) Konsak Zalewski (WTC), 5) Lipiński (WTC). Trasa wynosiła około 30 klm. Startowało 20 zawodników. Równocześnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy tor kolarski Legji.

BIEG NA PRZEŁAJ L. K. S. LECHJA.

Zorganizowany w dniu wczorajszym jesienny bieg na przełaj L. K. S. Lechja przyniósł zwycięstwo Romanowi **Sawarynowi** (Pogoń, Lwów) w klasie senjorów, w czasie 16 m 24.4 sek.; 2) Hnatyk (P.); 3) Dobosz (P.); 4) Demkowski (RKS.); 5 Marciniszyn (Lechja). W klasie jun.: 1) Langinger (Hasm.); 2) Roth (H.); 3) Leoniak (P). Trasa dla senjorów wynosiła 4.500 m, zaś dla junjorów 1.300 m. Start i meta były na boisku 40 pp. na Pohulance.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Polonja zdobywa „Łucznika".

Królewska Huta, 13. października. (Tel. G. P.) W biegu na przełaj o mistrzostwo Polski na trasie około 7 km, zwyciężył **Petkiewicz** (Warsz.) w czasie 23:12,6; 2) Kusociński (War.)

Po powyższych zawodach **Polonja** (War.) **zdobywa po trzyletniej walce „Łucznika" prof. Wittiga, uzyskując 263 pkt.;** 2) AZS. (War.) 262 pkt.; 3) Warszawianka 87 pkt.; 4) Warta 59 pkt.; 5) Pogoń 40 pkt.

Wielki dzień w życiu lwowskiej L.O.P.P.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY MECHANIKÓW LOTNICZYCH W SKNIŁOWIE.

Lwów, 14 października.

(jp) Na zakończenie tegorocznego Tygodnia L. O. P. P. odbyła się w dniu wczorajszym piękna uroczystość, a mianowicie poświęcenie zbudowanej i zorganizowanej dzięki staraniom organizacji obywatelskiej w porcie lotniczym w Skniłowie **szkoły mechaników lotniczych.** Szkoła ta pod kierunkiem **inż. Rolanda,** kształci i utrzymuje bezpłatnie od maja br. 42 uczniów.

W uroczystości wzięli udział: im. p. wojewody **rad. Krzyszkowski,** w zastępstwie dowódcy O. K. komendant placu pułk. **Jędrychowski,** w imieniu dowódcy pułku lotn. mjr. **Iwaszkiewicz,** ks. inf. **Czajkowski,** prezes Dyr. kol. **Prachtel-Morawiański,** prez. Izby kontr. Państwa **Dobrowolski,** dyr. lasów państw. **Kaczkowski,** starosta pow. lwow. **Eckhardt,** poseł dr. Z. **Stroński,** imieniem zarządu m. Lwowa rad. mag. **Łaba,** w imieniu kuratorjum szkol. insp. **Wańczura,** radca sądu **Lange,** dyr. Seminarjum **Smolicki,** prezes LOPP inż. **Rybicki,** dr. **Godlewski** i mjr. **Tieger,** dyr. wodociągów inż. **Aleksandrowicz,** im. TSL. dr. **Próchnicki,** dr **Parnas,** przedstawiciele prasy i w. i. Przybyła też ze Lwowa orkiestra kolejarzy.

Wychowankowie szkoły stanęli w szeregach przed udekorowanym gmachem, na którego frontonie był ustawiony ołtarz, poczem pułk. **Jędrzechowski** odebrał raport.

Ks. inf. Czajkowski w asyście duchowieństwa odprawił **nabożeństwo przed ołtarzem polowym,** a następnie **poświęcił nowy gmach szkolny,** poczem wygłosił przemówienie, w którem wskazał na znaczenie lotnictwa w życiu dzisiejszych państw i zasługi LOPP., nakoniec zwrócił się **do uczniów nowej Szkoły** i wezwał ich, ażeby starali się spełnić **nadzieje, jakie w nich pokłada społeczeństwo.**

W imieniu LOPP. przemawiał **prez. Rybicki.** Mowca podziękował obecnym **za udział** w uroczystości i podkreślił **cele** LOPP., która stara się gromadzić dobra materjalne dla polskiego lotnictwa i zarazem o wyszkolenie ludzi, czego wyrazem jest założenie **Szkoły pilotów w Radomiu,** otwartej przed rokiem, **Szkoły mechaników lotn. w Bydgoszczy** oraz zbudowanie **Szkoły w Skniłowie.** Gmach zbudowany według planów inż. arch. Stepana ufundowany został ze składek komitetu wojew., a przyczyniły się do tego zwłaszcza **Komitet kolejowy lwowski, oraz drohobycki i samborski.** Mowca zaznaczył, że instytucja ta będzie nie tylko **szkołą zawodową, ale i szkołą Obrony Ojczyzny** i zakończył okrzykiem na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

Po odegraniu hymnu państwowego imieniem pułku lotniczego przemówił **maj. Iwaszkiewicz,** który zaznaczył łączność wojska i społeczeństwa w służbie obywatelskiej. Nakoniec uczestnicy uroczystości zwiedzili obszerny gmach Szkoły i hangary.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH ORAZ ZJAZD OKRĘGOWY DELEGATÓW.

Lwów, 14. października.

(jp) Wielce zasłużony około obrony interesów i organizowania życia swych członuków, Związek Niższych Funkcjonarjuszy państw. Rzeczypospolitej polskiej okręgu lwowskiego w dni wczorajszym przeżywał dzień pamiętny — **uroczystość poświęcenia sztandaru Koła.**

Uroczystość poprzedziła **zbiórka w Izbie technologicznej** przy ul. Bourlarda, skąd o godz. 9 rano pochód ze sztandarami udał się **do kościoła OO. Bernardynów, gdzie odbyła się uroczyst Msza św. na intencję Związku, oraz poświęcenie sztandaru.**

Następnie pochód powrócił do Izby Technologicznej na uroczystą Akademję, połączoną z wbijaniem gwoździ w drzewce sztandaru, w którem wzięli udział reprezentanci wszystkich władz i urzędów lwowskich, jakoteż organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Akademję uświetnił **Chór techników** odśpiewaniem **„Gaude Mater"** i innych pieśni.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna fotografja członków Związku.

O godz. 2 po południu odbyły się w tej samej sali **obrady okręgowego Związku,** zaś wieczorem o godz. 6-tej **zebranie towarzyskie** w salach Strzelnicy miejskiej przy ul. Kurkowej.

Uroczystość w Narod. Organizacji Kobiet.

Poświęcenie sztandaru.

Lwów, 14 października.

(jp) Narodowa Organizacja Kobiet obchodziła w dniu wczorajszym piękną **uroczystość poświęcenia sztandaru,** ufundowanego staraniem swych członkiń.

Uroczystość odbyła się w Katedrze ormiańskiej przy licznym udziale członkiń oraz sympatyków stowarzyszenia, wśród których znalazły się delegacje ze sztandarami oraz liczna grupa posłów i senatorów. Akt poświęcenia sztandaru poprzedziła **uroczysta Msza św.,** celebrowana w asyście kleru kapituły przez **ks. arcyb. Teodorowicza,** który następnie dokonał poświęcenia sztandaru i wygłosił do członkiń Związku podniosłe, **pełne głębokich myśli przemówienie** na temat **potrzeby pracy społecznej i narodowej,** podejmowanej nie w imię polityki partyjnej, ale w imię najświętszych ideałów, w czasach, gdy tyle **żywiołów wywrotowych czyha na całość naszych posad materjalnych i narodowych.**

Po przemówieniu Najdostojniejszego Arcypasterza wyniesiono sztandar przed krużganek kościelny, gdzie nastąpił akt wbijania gwoździ, poczem członkinie organizacji przeszły pochodem do sali Towarz. Pedag., gdzie odbyło się zebranie.

Otwarcie szkoły dla szeregowych P. P.
w Mostach Wielkich.

W UROCZYSTOŚCI WZIĘLI UDZIAŁ LICZNI REPREZENTANCI RZĄDU ORAZ WŁADZ CYWILNYCH I WOJSKOWYCH.

Mosty Wielkie, 14 października.

Wczoraj odbyła się tu uroczystość **poświęcenia Szkoły dla szeregowych Policji Państwowej.**

Na uroczystość tę przybyli: min. spraw wewn. gen. **Sławoj-Składkowski,** min robót. publ. **Andrzej Moraczewski,** Kom. Gl. Policji Państwowej pułk. **Jagrym Maleszewski,** w imieniu P. Prezydenta Rzplitej adjutant generalny pułk. **Głogowski,** wojewoda lw. **Gołuchowski,** stanisławowski **Nakoniecznikoff,** tarnopolski **Moszyński,** prezes Sądu Nojw. **Michelis,** dowódca K. O. P. gen. **Tessaro,** dowódca O. K. Lwów gen. **Popowicz,** wicewojewoda lwowski **Pilecki,** kanclerz polowej kurji biskupiej ks. prałat **Jachimowski,** przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości, skarbu, robót publicznych oraz szereg komendantów wojewódzkich Policji Państwowej z całego obszaru Rzeczypospolitej, wreszcie przedstawiciele prasy stołecznej i lwowskiej oraz społeczeństwa.

Po uroczystej **Mszy św. polowej** odprawionej na placu ćwiczeń przez **ks. prałata Jachimowskiego** oraz podniosłem kazaniu, odbyła się przed ministrem Składkowskim **defilada uczniów Szkoły,** a następnie zwiedzanie budynku oraz wspólne śniadanie uczestników uroczystości.

Około godz. 5 po południu uroczystości zakończyły się. Zgromadzeni uczniowie wznosili gromkie okrzyki na cześć odjeżdżających ministrów i innych gości.

W związku z uroczystością poświęcenia Szkoły, uczestnicy uroczystości wysłali hołdownicze depesze do Pana **Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,** oraz **ks. biskupa Bandurskiego.**

Odkrycie wspólniczki zamachu
na listonosza Kochanowskiego.

POLICJA POLITYCZNA ARESZTOWAŁA STUDENTKĘ STEFANJĘ KORDUBÓWNĘ, CÓRKĘ PROF. UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO, JAKO RZEKOMĄ POLĘ BRONFMAN.

Lwów, 14 października.

(jp) Tajemniczy współudział niewykrytej dotąd spólniczki **krwawego napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego Kochanowskiego** przy ul. Gródeckiej, według poszlak zebranych przez policję polityczną zdaje się być obecnie wyjaśniony.

Jak wiadomo, listonosz Kochanowski został wówczas **zwabiony pod pozorem doręczenia przesyłki pieniężnej do mieszkania studentki Uniwersytetu, zameldowanej jako Pola Bronfman.**

W chwili, gdy napadnięty przez zbrodniarzy Kochanowski zdołał się dostać do okna i krzykiem zaalarmować policję i przechodniów, rzekoma Pola Bronfman **umknęła przez nikogo niezatrzymana** i ślad po niej zaginął.

Okazało się bowiem, że lokatorka mieszkania przy ul. Gródeckiej **posłużyła się tylko indeksem skradzionym prawdziwej p. Bronfman,** która z tego powodu została niewinnie narażona na wielkie nieprzyjemności.

Obecnie, w związku z dochodzeniami w sprawie zamachów bombowych w dniu otwarcia Targów Wschodnich, policja polityczna aresztowała m. i. **Stefanję Kordubównę,** słuchaczkę Uniw. lwowskiego na Wydz. humanistycznym, i **córkę profesora literatury ruskiej na Uniwersytecie warszawskim,** co do której istnieją liczne poszlaki, **że jest właśnie ową poszukiwaną spólniczką zamachu na listonosza.**

Stefanja Kordubówna była koleżanką Bronfmanówny i ona to, według przeprowadzonych obecnie dochodzeń, przywłaszczyła sobie dla swych zbrodniczych celów zgubiony przez tamtą indeks.

Stefanja Kordubówna została aresztowana i odstawiona do aresztów sądowych.

WYROK NA PRAŁATA OLSZAUSKASA.

Kowno, 13. października. (Tel. G. P.) Dziś ogłoszono wyrok w sprawie **prałata Olszauskasa.** Został on zasądzony **na 8 lat ciężkiego więzienia.** Z uwagi jednak na zasługi, jakie położył dla Litwy, **zmniejszono mu karę do lat 6,** przyczem zaliczono także 6 miesięcy przybytych w więzieniu śledczem

KRONIKA

14 PAŹDZIERNIKA
Poniedziałek
Kaliksta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 14. paźdz. o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej" (tani dzień) 50 prc. zniżki.

Wtorek, 15. października o godz. 7.30 „Potęga przeznaczenia".

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 14. paźdz. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

Wtorek, 15. października o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 15. października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy **Vasa Prihoda, skrzypek.** 7799-5

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość".
CASINO: „Władczyni miłości".
CHIMERA: „Szampan".
COLOSEUM: „W szponach żółtych djabłów".
GRAŻYNA: „Tancerka z Moskwy".
FATAMORGANA: „Adjutant".
KOPERNIK: „Dziewczyna z baru", II. „Daj gazu" (więcej pary).
LEW: „Człowiek z tłumu" (Motłoch).
LUNA: „Niewolnicy morza".
MARYSIENKA: „Dziewczyna z baru", II. „Daj gazu" (więcej pary).
OAZA: „Pat i Patachon jako strażnicy" oraz „Miłość w przyrodzie"
PAN: „Bohaterowie ognia".
PALACE: „Księżna Masza".
PASAŻ: „Władca skalnej doliny".
POLONJA: „Żeński bataljon śmierci".
PROMIEŃ: „Przedwiośnie".
STYLOWE: „Uwodzicielka".
UCIECHA: „Kwiat złotego wschodu".

—o—

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj po wybiciu dziury w sklepieniu piwnicy do sklepu spożywczego Mozesa Schachtera ul. Pod Dębem 24., skąd skradli większą ilość tytoniu i papierosów wart. 600 zł. — Z mieszkania Wasyla Nahirneg, Smocza 5., skradziono wczoraj garderobę wart. 280 zł. — Ub. nocy dokonano włamania do kancelarji notarjusza Wojciecha Mayera przy ul. Rutowskiego 6. Co skradziono narazie nie stwierdzono. — Izak Hacher, zam. Marcina 44., doniósł policji o włamaniu do jego mieszkania, skąd skradziono mu bieliznę i garderobę wart. 3.000 zł.

(—) **Strzały do złodzieja.** W realności przy ul. Łyczakowskiej 53. pojawili się wczoraj dwaj złodzieje, którzy poczęli dobierać się do mieszkania przemysłowca Wiktora Solami. P. Solami z orjentowawszy się w samą porę, strzelił do złodziei dwukrotnie z rewolweru, ale chybił, z czego złodzieje skrzystali i zbiegli.

(—) **Ucieczka aresztantów z sekcji III.** Wczoraj w niewyjaśniony sposób zbiegli z aresztów sekcji III. Józef Czerwonka i Semen Nyczej f. Konrad Zygmunt.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stefana Mikicińskiego za kradzież tytoniu i papierosów oraz gotówki na szkodę Salomona Winela, Kopernika 30., Antoniego i Mieczysława Różańskich pod zarzutem włamania kasowego na Politechnice i Franciszka Latawca poszukiwanego za morderstwo.

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami we Lwowie, uprasza wszystkich właścicieli psów by celem wzięcia udziału w manifestacyjnym pochodzie zwierząt przez miasto, który się odbędzie w bieżącym miesiącu, zgłosili się najpóźniej do dnia 20. bm. do Biura Tow., ul. Kopernika 20. I. p. między godz. 6—7 wieczorem.

—o—

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

„Sobiesciana".

Z MARIENBADU DO WIEDNIA. — KRAJ OBCHODZI 300-LECIE KRÓLA JANA III., A WIĘC NA KAHLENBERG. — ŻMUDNA DROGA. — ZUPEŁNE ZANIEDBANIE WIELKIEGO POMNIKA HISTORYCZNEGO. — ODEZWIJCIE SIĘ POTOMKOWIE ORŁÓW - POGROMCÓW BISURMANA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Kahlenberg, pod Wiedniem, w październiku.

(—) Jak z bicza trzasł przeminęło 30 dni kuracji w Marienbadzie, tej perle uzdrowisk, o której pisałem w mej korespondencji z września br. Idąc za popędem wszystkich kuracjuszy marienbadzkich, wybrałem się i ja, dla tzw. doleczenia (Nachkur) na południe. A że droga tam, na mocy starego przyzwyczajenia, wiedzie zawsze przez Wiedeń, więc też zatrzymałem się i ja w tym grodzie naddunajskim.

Ponieważ właśnie niedawno obchodzono w kraju, jak to wyczytałem w nadsyłanych mi do Marienbadu gazetach, nader uroczyście **300-lecie urodzin króla Jana Sobieskiego,** a szczególniej godnie uczczono pamięć wielkiego króla we Lwowie, słynącym z pietyzmu dla jego świetlanej pamięci oraz z arcynieproporcjonalnego pomnika wzniesionego na jego cześć na Wałach Hetmańskich — toż zapragnąłem i ja złożyć **hołd wielkiemu królowi.**

Jazda więc na Kahlenberg, na tę historyczną górę, z której w r. 1683 król Jan Sobieski spadł huraganem na nizinę i rozgromił w puch Bisurmanów, oblegających przedmurze katolickiej Europy - Wiedeń.

Łatwo to powiedzieć: jazda na Kahlenberg! Ale czem? Autotaksi drogie, dobre dla burżuazji, a taki chudopachołek jak ja, korespondent dziennikarski, po dotarciu **tramwajem elektrycznym do Nussdorfu,** stanie z otwartemi ustami pod tą zacną górą i dopiero nie wie, w jaki sposób dostać się na jej szczyt 438 m. nad morzem, gdyż **dawna kolejka zębata została rozebrana w czasie wojny** i pozostał po niej tylko parów.

Zaniedbana góra.

Sapiąc zatem jak miech, w dziwnie upalny dzień jesienny, drapię się per pedes w górę. Kochana gmina wiedeńska snać **uroniła ze serca swego Kahlenberg, który opustoszał, zdziczał i nie posiada kulturalnych urządzeń,** gdy przeciwnie sąsiednią górkę „Kobenzel", będącą również własnością komuny wiedeńskiej, wystrojono i zaopatrzono w autobusowe połączenie z miastem, w śliczną kawiarnię z dancingiem, sanatorjum, wille itd. A biedny Kahlenberg — istny dzik w knieji. Nie zrażam się jednak trudnościami, gdyż chcę zobaczyć **to historyczne miejsce, gdzie to w r. 1683 król Sobieski** ze swym synem Jakóbem **przed wiekopomną bitwą służył do Mszy św., odprawionej przez legata papieskiego Mario d' Aviano.** Chcę osobiście przekonać się, jak to tu na tem iście odpustowem dla Polaków miejscu, **obchodzono we wrześniu uroczystość króla - oswobodziciela?**

Prześliczny pejzaż.

Jestem nareszcie na górze, a cudowny pejzaż, prześliczny widok na sąsiednie góry Kobenzel, Leopoldsberg, nizinę Dunaju i panoramę dawnej stolicy Habsburgów, wynagrodziły stokrotnie znojną drogę wśród pól winogradowych. I stoi sobie na tej górze wśród poszumu starych drzew **skromny kościołek OO. Kamedułów.**

Wzrok nasz pada ale na rumowiska i zgliszcza, bo spłonęły budynki restauracyjne w r. 1929, tuż obok kościołka, który też poważnie był zagrożony. Przed kościółkiem kramy z jadłem, obrazkami, świecidełkami i dewocjonaljami, jak to u nas na jarmarku. Kościółek sam zewnątrz pomalowany **na kolor orchidei z białemi bordiurami,** ulubionem genre Wiedeńczyków.

Cóż przypomina nam tu polskość? Co przypomina to **epokowe zdarzenie historyczne odsieczy Wiednia 1683 r.? Co przypomina nam króla Jana?**

Małe i skromne, nikłe są te pamiątki.

Braciszek Kameduła, który po długiem dzwonieniu ostatecznie się zjawił, w polskim języku udziela objaśnień: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej** w głównej nawie kościelnej, na bocznej ścianie, jest jedyną swoiście polską pamiątką.

Gdzież ta **cudowna kaplica, w której Król Jegomość modlił się o zwycięstwo?**

Wielkie pamiątki w opuszczeniu.

Z bocznego korytarza wchodzimy do małego prebiterjum po stronie prawej, gdzie stoi ołtarz św. Romualda, a przed nami, w ściance południowej wznoszą się zdobne ornamentami skrzydła żelaznych drzwi, wiodących do **historycznej kaplicy królewskiej.**

Tak w presbiterjum, jak i w kaplicy na ścianach nikłe, małe obrazki— drzeworyty historyczne, a pozatem ściany świecące nagością.

Pytam braciszka, dlaczego tu panuje takie zaniedbanie? — „A no brak pieniędzy!" — odpowiada lakonicznie. Wręcza mi maleńką broszurkę: **„Spis Rycerstwa Polskiego z wyprawy wiedeńskiej w 1683 r., wydaną przez ks. Jakóba Kuklińskiego we Wiedniu",** z której się dowiadujemy, że już za czasów śp. Austrji zawiązał się komitet celem rekonstrukcji tej kaplicy wedle nagrodzonego pierwszą nagrodą projektu prof. **Mechoffera** z Krakowa. Czytamy dalej, że historycy ustalili **480 nazwisk rycerzy polskich, poległych pod Wiedniem,** z ogólnej liczby uczestników 21.260 rycerzy i że z tej liczby, żyjący do dzisiaj potomkowie **81 rodów wpłacili swe udziały** i nadesłali wzory swych herbów i godeł, jakiemi na wieczną rzeczy pamiątkę mają być ściany tej kaplicy wyłożone. Niestety widziałem w kaplicy dotychczas tylko 5 takich kamiennych tablic z godłami rycerzy, a to: **Jan Brama Ogiński, Franciszek Sas Kulczycki, Kazimierz Felicjan Halka Leduchowski, Chrystofor Łabędź Jundził** i **Atanazy Suche Komnaty Miączyński.** Daleko jeszcze więc choćby do tych 81 już wpłaconych fundacyj, a nie mówiąc o 480 nazwiskach ustalonych.

Pytam braciszka: A czy z Polski coś dano na utrzymanie i adaptację kaplicy? — A tak, **nadesłano 18.000 zł. Użyliśmy tego na zewnętrzne odmalowanie kościoła, a teraz już nie mamy pieniędzy i odnowienie kaplicy nie postąpi znów naprzód.**

— A nabożeństwo było we wrześniu? — Skromne, ciche, bez parady, tylko z naszej strony — rzecze zakonnik!!

Smutno zrobiło mi się na duszy. Jak to? **Nikt nie pomyślał o tem, żeby tu, na miejscu największego czynu bohaterskiego rycerstwa polskiego, obrony chrześcijaństwa, godnie i wspaniale uczcić rocznicę wielkiego króla oswobodziciela?!**

A no bywa i tak... daleko — obcy kraj, może zapomniał pan sekretarz ministerjalny zapisać w kalendarzu tę datę!

— Pieniędzy nie mamy, sami wszystko łatamy, biedujemy — narzeka bladolicy, marnie odżywiony zakonnik.

Słucham, notuję i myślę: — Może przecież **potomkowie wielkich orłów z 1683 r., może przecież i nasza Respublica coś zdziała, aby ta ubożuchna kapliczka godny wygląd przybrała,** aby obcokrajowiec wiedział i widział, że „czuj duch od Wschodu" o niej ma staranie". **R. W.**

Prasa niemiecka

o wyroku opolskim.

Berlin, w październiku.

Prasa nacjonalistyczna niemiecka, komentując wyrok w procesie opolskim **zapytuje ironicznie, czy sąd niemiecki nie mógł zdobyć się na zastosowanie słuszniejszego wymiaru kary przeciwko obywatelom niemieckim, działającym pod wpływem wzburzenia z powodu prowokacyjnego wystąpienia ze strony artystów polskich(!).** Wystąpienia gościnne artystów polskich na obszarach pogranicznych niemieckich, nazywa „Börsenzeitung" manewrem agitacyjnym ze strony polskiej.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. X. 1929.

MAKS BRAND **44**

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

—□—

O tej porze, mimo ciemności, w Tangle ruch był bardzo ożywiony. Słychać było krzyki dzieci, to znów głośne rozmowy mężczyzn, to wreszcie krzyki i śmiechy pijanych. Bo prohibicja istniała w Tangle tylko na papierze.

Po raz pierwszy też poczuł wyraźnie dolatujące do niego zapachy przysmażanej słoniny, kartofli i cebuli. Życie szło dokoła niego swym zwykłym trybem; nikt nie domyślał się nawet, jakie okropności dziać się będą niezadługo w tym cichym pokoju w Chuck-a-Luck.

Nagle posłyszał lekkie stąpanie na kurytarzu. Oblał go zimny pot... Kroki stawały się wyraźniejsze, zbliżały się... Słyszał niemal, jak ktoś stoi pod drzwiami jego pokoju, nasłuchuje i ciężko oddycha... Czyżby Pawian czekał tylko na odejście Sanforda, a teraz już przychodzi, gotów do walki?

Otworzyły się pomału drzwi. — Wszedł Sanford.

Wyglądał jakgdyby po ciężkiej chorobie, postarzał się nagle o parę lat, szedł krokiem chwiejnym, niepewnym. Ale postawił walizkę na podłodze, rzucił kapelusz w kąt i usiadł koło łóżka.

Można sobie dużo powiedzieć nawet oczyma. Pan i sługa wiedli przez chwilę taką rozmowę, aż Jack podszedł i wyciągnął rękę do Sanforda. Palce Sanforda zimne były jak lód, gdy uścisnął podaną rękę.

— Rozumiem cię, — rzekł krótko Jack.

Drobny ten wypadek stał się dla Jacka punktem zwrotnym. Prawda, że Sanford na niewieleby mu się mógł przydać w razie walki z Pawianem, ale powrót jego miał ogromne znaczenie pod względem moralnym. Jack nie czuł się już osamotnionym, a to wróciło mu równowagę i dodało energji.

[illegible]

Jednakże w oczekiwaniu na przybycie swego wroga, postanowił Jack sam pierwszy go zaatakować... najlepiej odrazu, w tej chwili, powalić go na ziemię, zdusić!... Spojrzał na zegarek: jeszcze czterdzieści minut do zapowiedzianego powrotu Pawiana. Najgorsze jest to czekanie!... Wówczas przypomniał sobie, że mógłby jeszcze przedtem zobaczyć się z Mary Dover... Czyż to prawda, że życzeniem jej było, aby opuścił Tangle?... To przecież wykluczone!... Tak, pójdzie do niej natychmiast! Niech się ta sprawa odrazu wyjaśni!

— Wracam za parę minut, zwrócił się do Sanforda. Poczekaj tu na mnie.

— Sam jeden? — spytał Sanford. Zarumienił się. Dobrze, sir.

Lekkim krokiem podszedł Jack do drzwi, zeszedł po schodach do sieni, kierując się wprost do pokoju Mary. Kiedy już opierał rękę na klamce, zatrzymał się na chwilkę. Chciał najpierw zebrać i uporządkować myśli, ułożyć sobie pytania, jakie jej zada.

A kiedy tak stał, uszu jego doleciał z wewnątrz głos Mary. Mówiła tak cicho, że słów zrozumieć nie mógł. Ale po chwili posłyszał i drugi głos: męski, gruby.

Głos ten wydał mu się dziwnie znajomym. Zdumiał się. Odsunął się od drzwi, rozglądając się dookoła. Nigdzie nie było żywej duszy: w kącie korytarza paliła się tylko lampa gazowa.

Wówczas przeszedł przez kurytarz na drugą stronę domu, aż do żelaznych schodków, umieszczonych przy ścianie, obok okna pokoju Mary.

ROZDZIAŁ XX.

TAJEMNICA.

Kiedy Jack znalazł się na świeżem powietrzu, odetchnął z ulgą, wydawało mu się, jakgdyby z dusznego więzienia wydostał się na wolność. Bezpośrednio pod schodkami żelaznemi, na których stał, znajdowała się wąska uliczka, której bruk błyszczał mdło w żółtem świetle jedynej latarni; opodal w bramie stał jakiś Chińczyk, ubrany po amerykańsku, ale w pantoflach, z warkoczem i nieodłączną długą fajką w ustach.

(C. d. n.)

Biały władca brunatnego szczepu.

ZWYKŁY MARYNARZ KRÓLEM POLINEZYJSKIEGO SZCZEPU. — ROZBICIE OKRĘTU. — MIŁOŚĆ CÓRKI KRÓLA. — BIAŁY WŁADCA CHCE WRÓCIĆ DO OJCZYZNY.

Lwów, 14. października.

Pisma szwedzkie drukują niesłychanie ciekawy list, nadesłany do Szwecji z wyspy Tabor na Oceanie Spokojnym, a zawierający **iście romantyczną opowieść o królu jednego ze szczepów polinezyjskich.** — Szwed z urodzenia, którego losy zagnały tak daleko i zarazem tak wysoko, a który obecnie wyraża w rzeczowym liście pragnienie zrzeygnowania z wysokiego dostojeństwa, ażeby móc powrócić do ojczyzny.

Karol Pettersen, jak brzmi nazwisko bohatera opowieści, był marynarzem na okręcie, który przed trzydziestu laty uległ rozbiciu w pobliżu wybrzeża Nowej Gwinei. Z całej licznej załogi on jedynie uratował się dzięki wyjątkowej umiejętności pływania i zdolności wytrwania na powierzchni fal w ciągu długich godzin. W ten sposób udało mu się dostać **na jedną z mniejszych wysepek Oceanu Spokojnego,** gdzie odrazu otoczony został przez ludność miejscową, złożoną ze szczepu ludożerców. Podczas przygotowań do uczty, w czasie której zjedzony miał być z wielkiemi ceremonjami, córka króla wyspy, która po raz pierwszy w życiu miała możność oglądania białego człowieka, zachwycona pięknem jego kształtów i jasnością skóry, **zakochała się w nim na zabój,** doznawszy prawdziwego coup de foudre i **dzięki temu więzień został uratowany.**

Królewna, ukochana jedynaczka króla wyspy, **łatwo uzyskała od ojca pozwolenie poślubienia Pettersena,** który, nie widzą innego wyjścia, zgodził się pojąć ją za małżonkę podług miejscowego obrzędu i wkrótce taką zyskał wśród ludności popularność, że po śmierci króla stał się faktycznym władcą wyspy. Jako człowiek praktyczny, zdał sobie odrazu sprawę z handlowej wartości naturalnych bogactw wyspy, **niebawem też zmienił się cały jej poziom ekonomiczny,** bowiem dzięki wprowadzonemu przez niego handlowi, zrazu zamiennemu jedynie, najubożsi mieszkańcy zaznali rychło dobrodziejstw dobrobytu i wygód, związanych z posiadaniem najrozmaitszych przedmiotów i narzędzi, ułatwiających pracę, o których dotychczas ani im się śniło.

Brunatna żona Pettersena umarła po dziesięcioletniem, szczęśliwem dla niej z nim pożyciu. Wówczas udał się Pettersen do Szwecji, **gdzie zaślubił niejaką pannę Simpson,** która nie zawahała się towarzyszyć królewskiemu swojemu małżonkowi do Tabor i niebawem zyskała wśród podwładnych umiejętnością pielęgnowania chorych, opatrywania rannych i wychowywania dzieci niemniejszą aniżeli mąż jej popularność. Kobiety wyspiarki zwłaszcza, których mężowie dotychczas okrutnie się z niemi obchodzili, uważając je za swoje niewolnice i za najdrobniejsze przewinienie niemiłosiernie je katowali i stale się nad niemi znęcali, **ubóstwiają swoją władczynię, która, jako pierwszy swój czyn, wprowadziła surowe kary za bicie przez tuziemców żon i ich dzieci.** Obecnie stosunki na wyspie, jak pisze autor listu, kardynalnie się pod tym względem zmieniły i wyspiarze pod każdym względem ucywilizowali się.

Król Pettersen, który liczy obecnie 65 lat, postanowił abdykować i powrócić do rodzinnego miasta Gothenburga. Sukcesja tronu Taborskiego jest zapewniona, mimo to ludność jest w rozpaczy z powodu postanowienia władcy, nieodwołalnego bez względu na wszystkie prośby i błagania poddanych.

Morderstwo, odkryte po 8 latach.

NIEPOCIESZONA WDOWA OKAZAŁA SIĘ MORDERCZYNIĄ WŁASNEGO MĘŻA

Wiedeń, w październiku.

(jp). W **St. Kathrein** koło Gracu udało się żandarmerji miejscowej wpaść na trop **ciężkiej zbrodni, popełnionej przed 8-miu laty.** W r. 1921 w miejscowości tej niemałe wrażenie sprawiło rzekome samobójstwo bogatego gospodarza **Stefana Stuhl.**

Młody ten człowiek, nie zdradzający nigdy zniechęcenia życiem, został znaleziony w stodole **powieszony na haku.** Żona rzekomego samobójcy okazywała wielką rozpacz z powodu niespodzianej straty małżonka, niemniej jednak po krótkim okresie przymusowego wdowieństwa, **wyszła zamąż za robotnika drzewnego Karola Maurachera,** który jeszcze za życia męża często zachodził do ich domostwa.

Przez 8 lat tajemnica zgonu Stuhla pozostała ukryta przed karzącą sprawiedliwością. — Dopiero obecnie znalazł się świadek, były parobek na folwarku Stuhlów, który z zemsty za oddalenie go ze służby, zgłosił się na posterunku żandarmerji z doniosłemi rewelacjami. Według jego zeznań, **Stuhl bynajmniej nie popełnił samobójstwa, ale został we śnie uduszony przez braci Karola i Jana Mauracherów.** Moralną podżegaczką do tego strasznego czynu była żona Stuhla, która od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z Karolem Mauracherem. Ponieważ mąż zaczął podejrzewać kochanków i **odgrażał się krwawą zemstą,** Brygida Stuhl namówiła Maurachera, aby **uprzedził krwawy czyn,** pozbywając się niewygodnej zawady na ich drodze.

Żandarmerja z początku nie przywiązywała większego znaczenia do zeznań parobka, jednakże wdrożone śledztwo doprowadziło do potwierdzenia jego donosu, wobec czego aresztowi w ogień krzyżowych pytań, przywano trójkę zbrodniarzy, którzy wzięznali się do winy.

Sukces powietrznej policji amerykańskiej.

ZBRODNIARZ ODBYŁ PIERWSZĄ PODRÓŻ POWIETRZNĄ W SWOJEM ŻYCIU I NIE BYŁ ZACHWYCONY.

Nowy Jork w październiku.

Kapitan Baker z Nowego Jorku został **oskarżony o zabójstwo,** a chcąc uniknąć krzesła elektrycznego, ukrył się, aby przedostać się do portu i na zamówionym statku wypłynąć na pełne morze, gdzieby go już władze amerykańskie nie mogły aresztować.

Pościg za nim podjęli w aeroplanie czterej oficerowie policyjni, którzy przybywszy do portu Nowego Jorku, nie znaleźli Bakera, a przeczuwając, że zamierza wymknąć się drogą morską, przenocowali w pobliżu na lądzie.

Następnego dnia wsiedli do swego aeroplanu, który był aeroplanem ziemno-wodnym, zaczęli patrolować nad morzem, i zobaczyli barkę kapitana Bakera, która już dość daleko odbiła od lądu.

Nie namyślając się długo, policjanci powietrzni osiedli przy uciekającym statku, zabrali zbrodniarza ze sobą i odstawili do więzienia.

Kapitan Baker, który odbył w ten sposób pierwszą podróż powietrzną w swojem życiu, nie był nią wcale zachwycony, natomiast mieszkańcy Nowego Jorku **są rozentuzjazmowani dla nowego sposobu pościgu policyjnego.**

Znajdują się jednakże niezadowoleni i sceptycy, którzy podnoszą, że barka kapitana Bakera płynęła z szybkością zaledwie 10 klm. na godzinę, że więc policyjna łódź motorowa wystarczała zupełnie do pościgu i nie potrzeba było uciekać się aż do tak osobliwego środka.

Inni twierdzą nawet, iż gdyby więzień był dopłynął do Bostonu i tam dopiero był aresztowany, także by nic nie szkodziło, wreszcie są separatyści amerykańscy, którzy podnoszą, że policja nowojorska postąpiła bezprawnie, **aresztując Bakera na terytorjalnych wodach stanu Massachusetts.**

Spór spadkowy w rodzinie Ohnetów.

Paryż w październiku.

(=) Z powodu testamentu Jerzego Ohneta, którego powieści cieszyły się w swoim czasie **ogromną poczytnością,** rozgorzał obecnie **gwałtowny spór spadkowy.**

Ohnet, którego twórczość cieszyła się niesłychaną popularnością, pozostawił majątek **w wysokości 20 miljonów franków.** Miał on syna i córkę, a córka pierwszego **rości sobie obecnie pretensję,** aby jej wypłacono **połowę majątku.** Inni spadkobiercy nie chcą jednak uznać tego żądania, gdyż jest ona **dzieckiem nieślubnem.** Mianowicie ojciec jej zawarł wbrew woli Jerzego Ohneta w Anglji małżeństwo, które we Francji nie może być uznane za legalne. Sprawę tę, która rozeszła się we Francji **donośnem echem** i wzbudziła znaczne zainteresowanie rozpatrzy niebawem sąd.

Bazylika św. Piotra z winogron

ORYGINALNY PREZENT DLA OJCA ŚW.

Rzym w październiku.

(=) Niedawno przybyła do Rzymu pielgrzymka biskupstwa Tivoli (pod Rzymem) i wręczyła Ojcu św. **oryginalny prezent hołdowniczy, przedstawiający bazylikę św. Piotra, sporządzoną z winogron.** Jeden z największych właścicieli winnic w Tivoli użyczył artyście do tego celu **400 kg. najlepszych winogron. Ciekawy budynek wysoki jest na 1,85 m.,** a objętość jego wynosi 4 m. Ośmiu ludzi zaniosło tę bazylikę **winogronową** do sali audjencjonalnej Watykanu.

Niezniszczalne trzewiki.

SPORZĄDZONE ZE SKÓRY LUDOJADA.

Londyn w październiku.

(=) Najdroższy i najtrwalszy bucik jest obecnie sensacją **wielkiej londyńskiej wystawy trzewików.** Sporządzony jest ze skóry **ludojada gałuchata,** gatunku ludojadów, żyjącego **w wodach Australji.** Skóra ta ma być **zupełnie niezniszczalna.**

Buciki sporządza się z **miękkiej skóry brzusznej,** która jest **cudownie giętka,** a zarazem **niezmiernie trwała.** Oko profana nie zauważy żadnej różnicy, chyba pewną szorstkość skóry. Trzewiki takie są bardzo drogie, lecz ich nabywca może być przekonany, że **wystarczą one na całe życie**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 14. października.

Warszawa 1411 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji" Orkiestra „Złota Lira" pod dyr. Pawła Schwarzmana. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi, 23.00 Muzyka lekka z „Oazy".

Kraków 312 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej.

Poznań 334 18.00 Koncert popołudniowy, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi, 22.45 Lekcja tańców.

Katowice 408 16.20 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Wilno 385 17.45 Pieśni w wykonaniu Ireny Rosińskiej (sopran), Jerzy Kropiwnicki (akomp.), 18.25 Piosenki w wykonaniu Szymona Swolskiego, akomp. Zygm. Wienberg, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi, 23.00 Muzyka taneczna.

Londyn 356 19.45 Utwory fortepianowe Schumanna. 22.50 Koncert kameralny wykona kwartet smyczkowy Hant House. Roger Clayson (tenor), 24.00 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 19.05 Lekcja angielskiego, 19.30 Koncert, wyk. radjoorkiestra oraz soliści, 23.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

Bukareszt 394 17.00 Koncert popularny radjoorkiestry, 21.00 Koncert kameralny.

Berlin 418 18.30 Wesołe piosenki w różnych djalektach niemieckich, 20.00 Wieczór pieśni.

Stokholm 436 20.30 Koncert solistów.

Langenberg 473 17.35 Płyty gramofonowe, 20.00 Lekki koncert radjoorkiestry.

Praga 487 20.30 Koncert międzynarodowy. Solistka Ada Nordenowa, artystka Teatru narodowego. Orkiestra pod dyr. Jeremiasa.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Silwing, 19.30 Pieśni irlandzkie odśpiewa Seneeson, 20.00 Pieśni Stolanowa, Spassowa i in. odśpiewa Aleksander Kraw, 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Huizen 1071 19.40 Program wieczorny.

Charków 1304 19.35 Wieczór kultury muzycznej.



STARE KILIMY o wzorach kwiatowych i stare dywany kupi amator. Zgłoszenia do administracji pod „Kilimy". 7772-5

OGŁOSZENIA.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

2 POKOJE, przedpokój, łazienka, klozet kuchenka gazowa, wynajmę, oglądać Tarnawskiego 34., od 3.30—4.30. 7854-3

4 POKOJE największy komfort, wynajmę, oglądać Tarnawskiego 34 od 3.30—4.30. 7858-4

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe z pełnym komfortem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Towarzystwo Terenowe, Lwów, pl. Marjacki 10, I. p. 7750-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJTANIEJ kołdry, koce materace poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10. Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

KAMIENICA II-piętrowa, nowa z wolnemi mieszkaniami, okazyjnie na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość. sklep, Potockiego 111. 7751-3

PIECYKI naftowe bezwonne Demon, poleca Rentschner, Legjonów 37. 7821-10

STARE SREBRA, meble, szkło i porcelanę kupi amator. Zgłoszenia do administracji pod „Stare srebra". 7772-5

MINJATURY STARE kupi amator. Zgłoszenia do administracji pod „Minjatury". 7772-5

FORTEPIAN „Bösendorfera" dłuższy, piękny ton, wielki, nadający się dla dworów, kin i towarzystw; wyjątkowa okazja za 1600 zł. oraz fortepian Wirtha" i inne w cenie bezkonkurencyjnie niskiej sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 7863-3

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20. 7689-4

POSADY POSZUKIWANE.
5 groszy za wyraz.

KUCHARKA z bardzo dobremi świadectwami w średnim wieku obejmie posadę od 15. bm. we Lwowie. Zgłoszenia Boimów 7. I. p. 7861-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM ukradzioną książkę oficerską wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto, legitymację Krzyża Walecznych, Obrony Lwowa i inne. Tadeusz Rogowski. 7866

BENJAMIN KOCH w Drohobyczu, ur. w r. 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj. 7817-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Mikołaja Kałakajły 1906 syn Józefa wydaną przez P. K. U. Czortków. 7826-3

BOGDAN DMYTER unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kamionka Strumiłowa. 7845-2

OGŁOSZENIE. Stowarzyszenie Spółdzielcze Pracowników kolejowych w Złoczowie zawiadamia o likwidacji swego stowarzyszenia, wszelkie reklamacje wierzycieli przyjmuje od dnia 1. października 1929 do 15. grudnia 1929 likwidator E. Handler, Złoczów, domy kolejowe. 7771-3

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze modele. — Ceny umiarkowane. 7709-4

AKSAMITY jedwabie, koronki, dodatki do krawieczyzny, wataline najprzedniejszą — najtaniej — BLAUSTEIN — Lwów, Wałowa 11. 7679-4

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykle za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 3.
Za granicę . . . . . zł. 9.

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.